

No 52.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Znak. Krzyża św.
Wt. św. Floryana M.
Sr. św. Piusa V P.
Czw. św. Jana Ap Ewan.
Piąt. św. Domicela M
Sob. św. Stanisława.
Niedz. N.M.P. Łaskawej.

Wschód słońca: godz. 4 m. 28
Zachód słońca: godz. 7 m. 27
Dług. dnia godz. 14 m. 59

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 3 maja 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Wilka;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu

Teatr „Victoria“. Ireny Solskiej „Wachlarz lady Windermore“
Jutro ostatni gościnny występ
Artystki Teatru Krakowskiego. 600 Na korzyść szwalni „Kół Pańien“.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że jenerałą reprezentację naszego Towarzystwa na m. Łódź, gub. piotrkowską i kaliską powierzyliśmy firmie

Z. TARCZYŃSKI

Łódź, Piotrkowska № 53,

654

do której prosimy zwracać się z łaskawymi zleceniami.

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 2.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.25, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.25, 6.35; do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwina o godz. 6.20, ze Słotwina do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kozuszek 10.45, przychodzi do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano. Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi. Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), e), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Potrzeby naszego przemysłu.

III.

Po wysłuchaniu powyższych przemówień, wygłosił długą mowę dyrektor departamentu przemysłu, p. Władz. Litwinow-Falinski, dając w niej odpowiedź na poruszone w przemówieniach kwestye.

Przedewszystkiem podkreślił odrębne cechy, charakteryzujące przemysł i handel Królestwa i potrzebę przystosowania się do tych odrębności; dla rozwoju ekonomicznego, dla podźwignięcia poszczególnych gałęzi gospodarstwa krajowego niezbędne jest utworzenie należytego przedstawicielstwa interesów.

Istniejące obecnie karykatury giełdowe nie odpowiadają w zupełności wymaganiom doby obecnej, zresztą, nie mając odpowiednich środków, nie są w stanie spełnić tych zadań, jakie wchodziłyby nawet w zakres ich kompetencji. I wobec tego wiele bardzo pracy leży odłogiem; brak danych statystycznych, materiałów z różnych dziedzin gospodarki — uczuwać się daje ogromnie i przynosi duże straty. Organizacye znacznie lepiej wykonują tę pracę, niż rząd. To też należy powołać je do życia i oprzeć na silnych finansowych podstawach.

Za potrzebą utworzenia tego rodzaju organizacyi na trwałych podwalinach, rokujących możliwość prawidłowego rozwoju, dyrektor departamentu przemysłu oświadczył się bezwzględnie. Przytoczył, jako przykład, organizacyę producentów nafty w Baku, która ma prawo opodatkowania się i dlatego rozwijać się może pomysłnie; budżet jej przewyższa 2 1/2 miliona rubli. Zaznaczył nadto, że minister handlu i przemysłu na pierwszym planie swych zadań stawia sprawę powołania do życia organizacyi przemysłowo-handlowych, mających prawo opodatkowywania sfer zainteresowanych.

W sprawach inspekcji fabrycznej i urzędów do spraw fabrycznych — delegat ministerium oświadczył, że projektowane zaprowadzenie ubezpieczenia robotników na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków pociągnie za sobą reorganizacyę inspekcji fabrycznej; również i urzędy do spraw fabrycznych zreformowane będą. Co do osobistego składu inspekcji fabrycznej w Królestwie Polskiem — delegat rządu zaznaczył, że nie wypowiada swego zdania, uważając tę sprawę, jako mającą ogólnopństwowe znaczenie. Również nie wypowiedział się zupełnie w kwestyi popierania inicjatywy prywatnej w działalności oświatowej. Wogóle, co do szkolnictwa zawodowego, potrzeby podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego, przygotowywania kadrów odpowiednio uzdolnionych robotników i pracowników fabrycznych — zaznaczył p. Litwinow-Falinski, że kwestye te należą do atrybucyi innego wydziału ministerium handlu i przemysłu — wydziału naukowego, pozostającego pod zarządem p. Lagorio (b. dyrektora politechniki warszawskiej) i

dlatego w tych sprawach nie konkretnego w charakterze delegata rządu powiedzieć nie może; mógłby jedynie ze swej strony osobisty pogląd wygłosić, co do uznawania w ogólności znaczenia szkolnictwa zawodowego dla rozwoju przemysłu i handlu.

Przechodząc do kwestyi robotniczej, a zwłaszcza ubezpieczenia robotników, nadmienil, że w d. 24 b. m. rozpoczynają się w Petersburgu narady z udziałem przemysłowców z różnych stron państwa, celem rozpatrzenia projektu prawa o najmie robotników i dlatego tej kwestyi poruszają nie będzie. Co do ubezpieczenia robotników, to dyrektor departamentu przemysłu widzi w Królestwie najbardziej już przygotowany grunt do wprowadzenia tego prawa. Obecnie opracowywane są materiały, zbierane dane statystyczne, dotyczące rodzajów i rozmiarów produkcji przemysłowej t. p. Sprawa organizacyi przyszłych Towarzystw ubezpieczeniowych pozostawiona będzie uznaniu przemysłowców. Kasy chorych, istniejące, jak wiadomo, w Królestwie przeważnie przy większych zakładach przemysłowych zupełnie nieznanne w Cesarstwie, mają otrzymać możliwość swobodnego działania przez uznanie pożyteczności ich prac. Tak oświadczył p. dyrektor departamentu. Wypowiedział się przytem przeciwko rozciągnięciu przyznanej na razie projektowanego prawa o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków na robotników budowlanych.

Zaznaczył, że przedewszystkiem trzeba sprawę obowiązkowego ubezpieczenia robotników wprowadzić w życie w ramach, zakreślonych w projekcie ministerialnym, a następnie do jero myśleć o przyłączeniu innych kategorii robotników, nie wzmiankowanych w projekcie prawa, jako to budowlanych, rolnych i t. p. Robotnicy budowlani mogliby być ubezpieczeni w projektowanych przyszłych Towarzystwach ubezpieczeniowych; zapewne, jest to tylko pół środek, ale narazie p. Litwinow-Falinski nie widzi możliwości innego zafatwienia sprawy przyłączenia robotników budowlanych do kategorii pracowników przemysłowych, podlegających obowiązkowo ubezpieczeniu ze względu na stosunki, panujące w rosyjskim przemyśle budowlanym.

Co do spraw opodatkowania przemysłu, delegat rządu nadmienil, że nad reformą w tym kierunku pracuje komisya wice-ministra skarbu Pokrowskiego i zaznaczył, że nadwyżka podatku przemysłowego w wysokości około 10 milionów spadnie głównie na handel i że prawdopodobnie podatek od wartości maszyn będzie zniesiony.

W tej kwestyi zabrał głos poseł Żukowski, kładąc nacisk na wprowadzenie równomiernego obciążenia podatkowego, abyśmy nie ponosili większych, niż Cesarstwo, ciężarów podatkowych; tego

zdania była — jak wiadomo — komisya finansowa Dumy, natomiast przeciwnego jest ministeryum skarbu.

Omawiając sprawę eksportu i zwrotu cel, p. Litwinow-Falinskij podkreślił doniosłość eksportu, uznając za konieczne dla jego rozwoju odpowiednią zmianę przepisów celnych. Również zaznaczył potrzebę utworzenia prawidłowego systemu długoterminowego kredytu, przyznając, że zna mu w ogólnym zarysie działalność Banku Polskiego mogłaby do pewnego stopnia służyć za przykład popierania przemysłu krajowego przez finansowe instytucje rządowe.

W końcu swego przemówienia zaznaczył swe żywe zainteresowanie się sprawą rzemiosła w Królestwie; stwierdził, że podczas, gdy w Rosyi organizacje cechowe rzemieślnicze są zupełnie martwymi instytucjami — w Królestwie natomiast rzemiosła i drobny przemysł wykazują siły żywotne i pozostają w pewnym związku z wielkim przemysłem, czego w Cesarstwie nie spotyka się zupełnie. Uznając, że rzemiosła w Królestwie w wyjątkowych znajdują się warunkach, p. Litwinow-Falinskij oświadczył, że przy reorganizacji rzemiosła odrębności cechujące rzemiosła Królestwa powinny być zachowane.

Sądy dla małoletnich.

W Frankfurcie nad Menem zebrał się trybunał, mający sędzić wyłącznie przestępstwa małoletnich. Kto choć trochę interesuje się rozwojem prawa karnego, potrafi ocenić doniosłość tego faktu i wpływ jego na losy młodocianych przestępców. Urzeczywistnienie go kosztowało Niemców dużo pracy i niezmiernych usiłowań. Niemcy, odczuwając z natury, przyjmując z niechęcią i krajowym sceptycyzmem wszystko, co do nich przychodzi z kraju nieograniczonych możliwości, sądy bowiem młodzieży powstały w Ameryce, gdzie funkcjonują od lat wielu dla szczęścia dzieci i dobra państwa.

Powiadają nas o nich wyczerpujące znakomite prace profesora Freudenthala i doktora Baernreitera. Naturalnie przyznać musimy, że niemieckie sądy małoletnich nie wyczerpują porównania z amerykańskimi, odczuwając bowiem prawo u Niemców jest zbyt szablonowe, zbyt biurokratyzmem spętane. Jednak, jak widzimy, i u nich ujawniają się nowe prądy i nowe torują sobie drogi. Wybitni niemieccy prawnicy, ideowcy, usiłują usuwać przestarzałe ustawy kodeksu i do

potrzeb czasu go stosować, uznawszy za niecierpiącą zwłoki potrzebę reformy prawa karnego dla młodzieży. Ze prawo to było z gruntu wadliwym, dowodzi wzrastająca z roku na rok liczba małoletnich przestępców, zwłaszcza przestępców recydywistów.

Przerazający ten objaw był konsekwentnym wynikiem działalności kodeksu i społeczeństwa. Tak jedno, jak drugie pracowało nad tem, by ze zbłąkanego dziecka zrobić zawodowego zbrodniarza. Zamykano je w ciągu śledztwa z wykwalifikowanymi złoćczyńcami, którzy uczyli je wszystkich subtelności sztuki złodziejskiej. Odsobnienie istniało tylko na papierze. Wartoby w tej kwestyi posłuchać sprawozdań dyrektorów więzień, nauczycieli, duchownych. Otóż sąd frankfurcki zrobił wielki krok w kierunku postępu, oskarżony bowiem staje tam nie jak dotąd w towarzystwie lotrów wszelkiego rodzaju, ale sam, i przed sądem, który bierze pod uwagę okoliczności: wychowanie, otoczenie i t. d. Dziecko staje wprawdzie przed sędzią, ale jednocześnie dowiaduje się, że sędziowie chcą je wziąć w opiekę, że chcą mu oszczędzić piętna kary, na ile tylko zakres obowiązującego prawa pozwoli, że następnie oddadzą je pod surowy, ale i życzliwy nadzór. Takim ma być zadanie pierwszego niemieckiego sądu małoletnich. „Surowa kara wymierzona będzie wyrafinowanemu złoćczyńcy, lżejsza — dziecku, które zeszło na złą drogę skutkiem braku wychowania, demoralizującego otoczenia, lub zbiegu okoliczności. Temu zbłąkanemu dziecku dłoń ratującą podać trzeba, dać umiejętną opiekę, która by je na uczciwego człowieka, na pożytecznego członka społeczeństwa urobiła. Oto jest szczyt zadań sądownictwa“. Te słowa do zasiadających sędziów, ławników i prokuratora wypowiedział przed otwarciem posiedzenia prezes okręgu sądowego. Świadczyły one o wielkodusznym jego przejęciu się losem dziecka. Jemu też Frankfurt wprowadzenie tego sądu zawdzięcza. Jednakże uczucia ożywiały wszystkich członków sądu. Do przestępców, którzy wszyscy byli w wieku od 12—16 lat, zwracali się w sposób niemal ojcowski, ale i z powagą, która zawsze wywiera wrażenie. Dzielił ich prace i usiłowania prokurator, który swymi wnioskami dowiódł, że zna duszę dziecka i rozumie jego niedolę.

Warunkiem niezbędnym dla dobra tej powstającej instytucji jest, by publiczność i prasa (jak to ma miejsce w Ameryce) były z rozpraw sądowych usunięte. Sędzia daleko łatwiej pozyska zaufanie dziecka, prędzej i szczerzej ono wyzna co mu na sercu leży, im mniej osób słuchać będzie jego wynurzeń. Wogóle sędzią małoletnich nie

może być krępowany żadną formułą, musi mieć swobodę postąpić tak, jak mu interes sązonego pożytecznym i koniecznym wskaże. Wtedy tylko zdolnym będzie spełnić swe zadanie dla szczęścia dziecka i dobra państwa, którego obywatelem ma ono stać się w przyszłości.

Frankfurcki sąd młodzieży jest w ścisłym związku z frankfurckimi stowarzyszeniami ratowania małoletnich. Te stowarzyszenia o charakterze wyłącznie dobroczynnym z gorącym współczuciem zajmują się młodzieżą, przychodzą z pomocą sędziom, a zasługi ich już znalazły gorące uznanie.

Jak błogosławiona w skutkach jest taka wspólna praca, dowodem Austriya, gdzie minister sprawiedliwości gorąco ją popiera. Ostatnimi czasy, w październiku roku zeszłego w Wiedniu przedstawił parlamentowi projekt prawa o opiece nad niepełnoletnimi skazanymi przez sądy, oraz o ich kształceniu, jak również o opiece nad dziećmi bezdomnymi, które mają być umieszczane w rodzinach, stowarzyszeniach i zakładach na koszt społeczeństwa i pod jego dozorem. W tym samym roku 1908 konserwatywna Anglia zaczęła zaprowadzać u siebie sądy małoletnich na wzór amerykańskich. Sąd taki istnieje już w Victoria Court w Birminghamie, gdzie obok honorowych pomocników i pomocnic, są i płatni. Każdy z sędziów, tak w Anglii jak w Ameryce, ma całkowitą swobodę działania, tak w sferze oznaczania kary, jak stosowania środków poprawczych.

Ważna ta i nagła potrzeba społeczna znalazła odzwiek i w Rosyi. Moskiewski zjazd przedstawicieli zakładów poprawczych w listopadzie roku zeszłego uznał za potrzebne utworzenie w Rosyi osobnych sądów do rozważania spraw występnych dzieci, na wzór takichże sądów, istniejących w Anglii i Ameryce.

Sprawa to naprawdę pierwszorzędnej wagi. W każdym państwie, w każdym społeczeństwie uznano już prawdę, że fatalny wpływ wywiera pobyt w więzieniu na małoletnich, że nieodpowiednią, nawet demoralizującą ich jest obecna procedura sądowa i karna. Wina ogólnego europejskiego konserwatywnego, winą ciężkiej techniki praw i ustaw konstytucyjnych jest, że temu straszemu wprost systemowi sądownictwa i karania małoletnich przestępców razem z dorosłymi zbrodniarzami zeznają radzić tak późno.

Towarzystwo kooperatystów.

Odbyło się ogólne zebranie członków Tow. kooperatystów w Warszawie.

36)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 50).

Takie źródłowe wiadomości znów zajęły na chwilę francuzów.

Rząd Rzeczypospolitej wydał rozkaz obstarowania granicy szwajcarskiej, aby pretendent nie przedostał się czasami; wysłano specjalnych detektywów z poleceniem czuwania w Szwajcaryi nad każdym krokiem tego niezwykłego i niebezpiecznego człowieka.

W Czarnogórze tymczasem zebrał się przedstawiciele narodowi i rozpoczęli debaty.

Na sejmie tylko mowy wojenne.

Odezwał się wprawdzie Miesowicz:

— Czem będziemy wojowali i za co?

W miejsce odpowiedzi, oniemał go na drobne kawałki nie rozerwano.

— Czem będziemy wojowali! — odezwał się minister wojny — albo to nam Rosya nie ofiarowała trzydziści tysięcy berdanek, albo nie mamy pancernika?

— Kto dziś berdankami wojuje? — odezwał się cicho Miesowicz, reprezentujący stronnictwo umiarkowane.

— Trzeba być podłym tchórzem — wołano w tłumie. — Czarnogórcowi sztylet wystarczy. On ze sztyletem pójdzie na armaty.

Pójdzie — odezwał się tłum — pójdzie!

— Pancernik cieknie podobno!

— Już jest w naprawie — wołał minister — nie jesteśmy zupełnie do wojny przygotowani.

Stało się to tak nagle! Ale już dziesięciu ludzi czyści berdanki. Wyasygnowano nawet na kwasy, naftę i oleje około 100 franków, zamówione zostały naboje we Włoszech...

Przyjęto owacyjnie mowę ministra.

— Wszystko poświęcimy dla wielkości naszej ojczyzny: życie, majątek!

— Ja ofiaruję sto kóz!

— Ja dziesięć karmników!

— Ja dam cztery woły!

Zapał rósł wielki.

Miesowicz, opluty, wyszedł z izby sejmowej i słyszał, jak za nim wołano:

— Zdrajca!... Sprzedawczy!... Szpieg węgierski...

W skupszczyźnie serbskiej było jeszcze goręcej.

Oponowali postowie umiarkowani, ale większość ich zakrzyczała.

W sali upał tropikalny, różnokolorowe kaptany ze świecami guzami i bogatym haftem, współzawodniczą z czarnym tużurkiem lub czamarką. Głowy ogolone przy skórze, olbrzymie wąsiska sterczą, jak wiechy przy izbie sołtysie, duże czarne oczy błyszczą groźnie.

Na mównicę wchodzi książę i woła z patosem:

— Wojna, bracia!

— Wojna.

— Niech ginie wróg!

— Niech ginie! — ryknęło kilkaset głosów.

— Zabierzemy południowe Węgry i całą Macedonię.

— Zabierzemy, bo to nasz!

— Niech żyje wielka Serbia!

— Niech żyje!

— A czy Węgry, Turcja i Grecya nie będą protestowały? — odywa się ktoś śmielszy — możemy stracić i to, co mamy.

— Jeżeli stracimy, będziemy wojowali na nowo, aż odzyskamy! — odpowiada basem jakiś olbrzym. — Serbia musi być cała. Cóż to, czy my możemy spać spokojnie, kiedy tam nasz brat u węgrows w kajdanach! Czy my możemy spać spokojnie, kiedy greccy gospodarzą w Macedonii, czy będziemy spokojnie jedli pieczone barany, kiedy Austriya dusi bośniaka i hercegowińca... Organizm ludzki, to całość... Jeżeli obetniemy rękę, człowiek staje się kaleką, żyć może, ale z trudem. Takim kaleką jest Serbia. Póki nie utną głowy, można się bronić, choćby pozostała jedna ręka.

— Niech żyje! — krzyknęli zebrani. — Oto patryota!

— Nie jest patryotą, kto naraża naród na wielkie straty — mruknął oponent. Wołu prowadzi się do rzeźni, bo jego mięso nam potrzebne, ale serbskiego mięsa jeść nie będziemy. Tymczasem! zrobią z niego siekane kotlety... Zarzucą nas gradem kul... Z czem wy się porywacie!

— A koalicje nic nie znaczą?

— Jakie koalicje, jakie przymierza? Czyście je już zawarli?

— Nie potrzeba! — wołano w tłumie, wymachując pięściami.

— Czecho z nami! — wołano. — Stary Klovacz jeszcze żyje.

— Żyje! — powtórzono w tłumie.

— Angliya też pójdzie za nami! Jej polityczny interes wskazuje, aby nas bronić. A z Angliya Francya i Rosya. Dwór włoski spokrewniony z dworem czarnogórczym. Czy japończykom nie zależy, aby Niemców zgnieść, a Austrię zdmuchnąć z karty świata! Co to za kraj! 12 milionów Niemców trzęsie słowianami, jak drzewem sławkowem. Nie możemy nic stracić, tylko zyskać. Śmierć Austrii, śmierć mądziarom!

(D. c. n.)

Sprawozdanie z działalności rocznej po dzień 1 kwietnia r. b. opiewa:

Z końcem roku sprawozdawczego Tow. liczyło członków 98: w Warszawie 71, na prowincyi 27; w porównaniu z rokiem poprzednim o 4-ch więcej. Towarzystwo posiada dwa oddziały: w Łomży i Żyrardowie.

Zjazd delegatów stowarzyszeń spożywczych odbył się w dniach 25 — 31 października 1908 roku, przy udziale 423 delegatów od 248 stowarzyszeń. Zjazd ten, pierwszy w kraju, uważać należy za bardzo udany zarówno ze względu na liczny udział stowarzyszeń, jak i owocność obrad. Powzięto bardzo ważne uchwały co do organizacji przyszłego związku stowarzyszeń spożywczych i centralnej hurtowni, a oprócz tego ustalono szereg zasad, jakimi powinny kierować się stowarzyszenia spożywcze w celu zapewnienia właściwego i pewnego rozwoju, jako to wyłącznie sprzedaż na kredyt, dążenie do zwiększenia kapitału obrotowego, prawidłowa organizacja zakupów, właściwy podział dywidendy, odpowiedni stosunek do pracowników i t. p. Podczas Zjazdu urządzono trzydniowe kursy dla kierowników stowarzyszeń spożywczych w zakresie towaroznawstwa, rachunkowości, urządzania sklepów i t. d. Zdobyty materiał dydaktyczny został przez prelegentów opracowany i ukaże się wkrótce w druku.

Szczegółowe sprawozdanie z prac Zjazdu ogłoszone zostało drukiem i rozesłane uczestnikom Zjazdu.

Drugim zadaniem Towarzystwa było zorganizowanie Biura Informacyjnego stowarzyszeń spożywczych. Bieże czynne jest od 1 stycznia 1909 roku i jak widać ze sprawozdania, złożonego na dzień 1 kwietnia r. b., rozpoczęło od pierwszej chwili ożywioną działalność, dając dowód, że istniała rzeczywista potrzeba powołania do życia takiej instytucji.

Kierownikami Biura są: pp. Romuald Mielczarski i Stanisław Wojciechowski. Komisję nadzorczą tworzą: ks. kanonik Zygmunt Cebulicki, Antoni Donimirski, Stefan Dziewulski, Antoni Mędręcki, Rafał Radziwiłłowicz. Komisja układa wraz z kierownikami Biura budżet i przedstawia do zatwierdzenia Rady Towarzystwa. Sprawozdanie z działalności Biura — Komisja przedstawia Radzie w odstępach kwartalnych. Pierwsze takie sprawozdanie zostało już przedstawione i ogłoszone drukiem i widać z niego, że kierownicy Biura odbyli 46 wyjazdów, poświęconych bądź konferencyjom z delegatami stowarzyszeń danego okręgu, bądź Instracyom stowarzyszeń, bądź wreszcie odczytom; oprócz tego udzielili całego szeregu porad listownych i ustnych.

Dział handlowy Biura był niemniej czynny w łączeniu zakupów, pośredniczeniu pomiędzy stowarzyszeniami a hurtownikami, oraz wyszukiwaniu najlepszych źródeł kupna.

Poza pracą bieżącą kierownicy Biura zajęli się opracowaniem najpotrzebniejszych w chwili obecnej podręczników, a mianowicie: R. Mielczarski — „Rachunkowość”, St. Wojciechowski — „Podstawy organizacji stowarzyszeń spożywczych”. Prace te są już przygotowane i oddane do druku.

Oprócz powyższych zadań Rada i Zarząd zabiegały pilnie około zapewnienia fundusów, niezbędnych dla istnienia Biura. W tym celu rozesłały odpowiednią odezwę do 513 stowarzyszeń spółdzielczych, a mianowicie: 359 spożywczych, 102 pożyczkowo-oszczędnościowych, 18 Towarzystw Kredytowych i 34 wzajemnego kredytu.

Oprócz tego rozesłano do instytucji i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w kraju całym odezwę, wzywającą do ofiar na potrzeby Biura. Odezwy takich przesłano dotąd 623, wynik ich był jednakże mniej pomyślny, te bowiem tylko odniosły skutek, które zostały poparte osobistymi zabiegami członków Rady i Zarządu.

Creto polityczne październikowców.

Ostatnie numery pism należących do „październikowców“ ogłosiły jeszcze jeden tryumf nad „skrajną prawicą“, której ataki na gabinet Stołypina i stronnictwo „październikowców“ zostały podobno odparte na całej linii, a napaśnicy ponieśli sromotną klęskę. Widocznie jednak, pomi-

mo zapewnień prasy, klęska zadana wrogowi nie jest szkodliwa, i „prawica“ nie zaniechała wszelkich ataków i bodaj, że prowadzi je z pewnem powodzeniem. Na taki domysł naprowadza ten fakt, że komitet centralny „październikowców“ uznał za stosowne ogłosić komunikat — rodzaj spowiedzi politycznej, w której broi się przed zarzutem dążenia do ograniczenia praw Monarchii.

Komitet centralny stronnictwa oświadcza, że ponieważ prawica w Dumie i Radzie Państwa stara się wzbudzić w rządzie i w społeczeństwie nieufność do „październikowców“ i, posługując się sprawą etatów sztabu morskiego i telegramem do narodu bułgarskiego, oskarża stronnictwo o chęć pochwylenia w swe ręce kierownictwa polityką zagraniczną i o zamachy na prerogatywy Monarchii, przeto komunikat uważa za stosowne ogłosić, co następuje:

„Zarówno teraz, jak zawsze, „październikowcy“ pragną współdziałać pozytywnymi środkami w umocnieniu państwa, przy zachowaniu zaś najgłębszej wierności dla Monarchii, jako bezstronnego łącznika wszelkich dążeń narodowych; starają się urzeczywistnić Najwyższą wolę, wyrażoną w manifestie z dnia 30-go października, tym największym akcie z całego panowania. Komitet jest przekonany, iż tylko przy niezachwianem spełnianiu woli Monarszej i zachowaniu nadanej przez Monarchę Dumy prawodawczej, Rosya, rozwijając się we wskazanym kierunku i prowadzona przez wierny tej idei rząd, osiągnie wkrótce zupełne uspokojenie. Przezorna pod względem politycznym, lecz postępową działalność Dumy, zgodna jest w znacznej mierze z nie mniej ostrożną, a również postępową polityką rządów i stanowi silną rękojmię przeprowadzenia koniecznych reform w drodze pokojowej, oraz stopniowego ich rozszerzania. Organizacje skrajnej prawicy, marzące o przywróceniu dawnego ustroju, który sam Monarcha uznał za przeżyty, są zasadniczymi przeciwnikami działalności Dumy. Tem wyłącznie tłómaczy się ich walka z „październikowcami“. Komitet wyraża głębokie oburzenie zarówno z powodu celów jak i środków takiej walki ze strony prawicy“.

Jak donosi „Riecz“ istnieje projekt skasowania w Królestwie Polskiem gubernii śledzkiej, łomżyńskiej, kieleckiej, kaliszkiej i piotrkowskiej. Z tych dwóch ostatnich, jak już donosiliśmy, ma powstać gubernia łódzka, inne zostaną przyłączone do sąsiednich gubernii.

TEATR.

Występy gościnne Ireny Solskiej. „Miłość czuwa“ G. A. de Caillaret'a i R. de Fiersa, „Cyd“ Cornelle'a i „Smierć Ofelii“ St. Wyspiańskiego.

Do najcenniejszych właściwości wybitnego talentu Ireny Solskiej należy godna podziwu zdolność wybornego wcielania się w postacie, które odtwarza całą istotą swoją, bez względu na ich różnorodność i wielką nieraz rozbieżność, zarówno pod względem duchowej jaśni, jako też i zewnętrzznego wyglądu.

Artystka krakowska w każdej roli, którą odtwarza jest całkowicie odmienną, czego wymowny dowód nam dowód w trzech ostatnich kreacjach, z którymi zapoznała nas na sobotnim i niedzielnym przedstawieniu.

W roli Jaminy w komedii „Miłość czuwa“ G. A. de Caillaret'a i R. de Fiersa, widzieliśmy znakomitą artystkę najzupełniej wcieloną w postać szczerego, pełnego temperamentu, naiwnego dziewczęcia wiejskiego, miłątkę kochaną w mężu tak, że świat cały jej zasłonił, pełną wiary kobietę, niezdolną do popełnienia czynu nieuczynego, choć urażona w swej godności żony i kobiety popełnić go pragnie, bo — miłość nad nią czuwa.

W „Cydzie“ Cornelle'a wystawionym w niedzielę wieczorem w teatrze Victoria ta prosta i szczerą kobietą zmienia się w rolę Infantki w pełną królewskiej godności księżniczkę, zakochaną w Rodrigu bohaterze, niepowszednią, graniczącą z uwielbieniem miłością, która tłumii potężną siłą woli, bo urodzona w monarszym domu wie jaka ją przepaść dzieli od tego rycerza bez skazy, chociaż egotemem czynów bohaterkich wyrósł po nad majestat tronu. Duma infantki, maestat królowny, miłość kobiety i patriotki znalazły w

tej przepysnej kreacyi artystki krakowskiej doskonały wyraz.

Ale jeszcze tego samego wieczoru Irena Solska w fragmencie St. Wyspiańskiego „Smierć Ofelii“ zmienia się w tklivą, owianą niewystawionem czarem poezji nieszczęśliwą Ofelię. Jej obłąkanie, cała tragedia nieszczęśliwej dziewczyny, zakochanej w posępnym królewiczu duńskim znajdują przedziwny wyraz w grze artystki krakowskiej, doprowadzonej do artyzmu, w grze w której wszystko, pozowanie się, ruchy rytmiczne, gesta, słowa przepojone czystą poezją, zlewa się w harmonijną całość.

Zarówno komedię „Miłość czuwa“, jako też tragedję „Cyd“ wystawiono na naszej scenie niezwykle starannie i z dużym nakładem pracy tak, że zespół nie tylko nie pozostawiał wiele do życzenia, ale nadto bardzo dobrze dostrajał się do gry krakowskiego gościa. P. Jaracz w roli Ernesta Vernet, świetnie zagranego, stworzył kreację uposażoną w niezwykle silną komieczną utrzymaną jednak w nader artystycznej mierze. Panie Maliszewska, Trembińska i Gryficz, oraz pp. Grabowski i Ryszkowski sumiennie zasłużyli na szczególniejsze wyróżnienie.

„Cyd“ Cornelle'a stanowił istną biesiadę artystyczną wobec wspaniałej gry p. Mielewskiego w roli tytułowej i silnie ujętej, z zupełnem powodzeniem walczącej o lepsze z Ireną Solską grze p-ni Izy Kozłowskiej w roli Szimeny.

Szkoda wielka, że do wspaniałej gry tej trójcy reszta zespołu dostrajała się słabo; niepodobna jednak stawiać z tego tytułu zarzutów dyrekcji naszego teatru, bo talenta nie rodzą się jak grzyby po deszczu i najzasobniejsze sceny są w nie ubogie.

St. Łapniński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Świętosława i Jutro Weńczysława.

TEATR WIELKI. Dzisiaj „Złote sny“, poemat w 3 obrazach i „Prawo bezprawia“ Andrzeja Marka. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

TEATR POLSKI. Jutro w teatrze Victoria „Wachlarz lady Windermere“ Oskara Wilde'a na szwalnię przy Kole pańców. Występ pani Ireny Solskiej. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

KRONIKA.

(=) Wyjaśnienie. Senat rządzący rozstrzygnął dwie zasadnicze kwestye, mające dla duchowieństwa pierwszorzędne znaczenie, a mianowicie:

1) Jednemu z kapłanów rząd gubernialny odmówił wypłacenia pensyi od dnia naznaczenia go przez biskupa na proboszcza, motywując, że pensya należy się dopiero od złożenia homagialnej przysięgi. Senat rządzący ukazem z dnia 19 marca st. st. 1908 r. za № 3751 wyrok rządu gubernialnego uchylił i pensyę od daty naznaczenia biskupiego przyznał.

Uwaga. Powyższa decyzja bynajmniej nie uwalnia od złożenia przysięgi w przepisany 7-10 dniowym czasie, przekroczenie czego bez należytych powodów ściąga odpowiedzialność z innych punktów prawa.

2) Rząd gubernialny odmówił proboszczowi Dzierzgowskiemu wypłacenia pensyi za cały tercyał na zasadzie, że przebywał przez 4 miesiące na urlopie, przyznając mu tylko pensyę za 2 miesiące. Senat ukazem z dnia 27 stycznia r. b. za № 1039 powyższe rozporządzenie rządu gubernialnego skasował i przyznał pensyę za całe 4 miesiące.

(a) Poczta i telegraf w Łodzi. Jak wykazuje sprawozdanie urzędowe, dochody łódzkiego oddziału poczty i telegrafu za rok ubiegły 1908, wynoszą ogółem rb. 869,286, mianowicie: w biurze centralnem pocztowem (ul. Przejazd) rb. 649,374; w I ej filii (ul. Brzezińska) rb. 72,879; w II ej filii (ul. Wólczańska) rb. 75,738; w III ej filii (ul. Benedykta) za pięcioletni okres istnienia rb. 66,295. Przyjęto depeesz w oddziale centralnym telegraficznym miejskich 4,857 sztuk, krajowych 184,902, międzynarodowych 47,506; wysłano depeesz krajowych 123,892, międzynarodowych 29,625. Dochód z oddziału telegraficznego rb. 141,860. W filiach wysyłane są tylko depeesze. W I-iej filii

wysłano: 6,902, międzynarodowych 600; z II-ej krajowych 7,692, międzynarodowych 2,800; w III krajowych 18,609, międzynarodowych 3,635.

(=) **Wełna.** „Gaz. Handl.” pisze: Z warszaw. magazynów bankowych zebrano dla jednej z poważniejszych fabryk w Zgierzu około 300 pudów wełny dominialnej, cienkiej, nabytej przed trzema tygodniami u handlarza lubelskiego, po cenie nieujawnionej. Zapasy wełny zeszłorocznej są prawie wyczerpane. Ceny tychże są bardzo mocne. Tendencja i ceny w kontraktowym interesie są bardzo mocne. Ostatnio jeden z lubelskich handlarzy odstąpił swe kontrakty z kilku dominiami z dość dobrym zyskiem handlarzowi w Tomaszowie. Obywatele, którzy wstrzymali się ze sprzedażą kontraktów, mogą liczyć na lepsze ceny jarmarczne.

(a) **Nowe stowarzyszenie.** Rozpoczęto starania u odnośnych władz o pozwolenie na zorganizowanie „Towarzystwa zwolenników rozwoju fizycznego”.

(n) **O niższej cenie.** Grupa fabrykantów, dających towar do apretury do zamiejscowych fabryk, zwróciła się z żądaniem do właścicieli wykończalni o niższe ceny, gdyż kupy towarów żądają od łódzkich fabrykantów niższe ceny.

(h) **Ze szkółki rzemiosł.** Komitet szkółki rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności, ze sprawą uruchomienia warsztatów przedziałniczych ma sporo kłopotu, z powodu braku odpowiednich środków materiałnych na ten cel. Komitet między innymi zwrócił się do Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej z prośbą o zajęcie się tą sprawą i wypowiedzenie swego zdania. Z tego powodu w Stowarzyszeniu odbyły się narady przedziałników, wydelegowano kilku z nich na miejsce, aby zbadali cały stan rzeczy i zdali relację. Delegaci specjaliści po obejrzeniu warsztatów znaleźli pewne braki w komplecie, jak również i w maszynach, które należy przerobić.

Nad prowadzeniem warsztatów wywiązała się bardzo żywa wymiana zdań, wskutek czego wybrano pp.: Kazimierza Pestkowskiego, Wentkowskiego i Chrystyana Prima, przedziałników, i p. Edwarda Weigla, tkacza, którzy mają opracować memoriał w danej sprawie. Niezależnie od rozmaitych planów Stowarzyszenie projektuje, aby wieczorami po za lekcjami wychowawców szkółki rzemiosł odbywały się wykłady dla kandydatów na majstrów, z którego to źródła szkółka miała by pewne korzyści.

(a) **Stow. pracowników handlowych.** Sprawozdanie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych w Łodzi za rok 1908 (dwudziesty drugi istnienia) wykazuje, że dochody wyniosły rb. 12,626 kop. 85, wydatki zaś rb. 12,400 kop. 89.

Istniejące przy Stowarzyszeniu biuro rekomendacji pracy na 147 zgłoszeń, wydało listów polecających 81, obsadziło posad 12.

Biblioteka Stowarzyszenia posiada 7,089 dzieł w 8,274 tomach.

Ruch w czytelni wyraża się w sposób następujący: wydano książek do czytania rosyjskich 3,599, polskich 5,323, niemieckich 1,217, francuskich 227, hebrajskich 83, specjalnie dla młodzieży 1,660, razem więc 12,109 książek.

Stowarzyszenie posiada kapitału zakładowego rubli 50,544; funduszu kasy wdów i sierot rubli 21,054.

Ogólna suma legatów wynosi rb. 22,902. Budżet na rok 1909 przewiduje w dochodach i rozchodach rb. 22 215.

— Na zapowiedziane w ubiegłą sobotę ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych przybyła niedostateczna liczba członków, wobec tego zebranie nie mogło dojść do skutku. Następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się dnia 15 b. m. w lokalu przy ulicy Długiej № 45.

(n) **Z więzienia.** W więzieniu przy ul. Długiej № 17 na bramie wywieszono ogłoszenie, zawierające, że widzenia z aresztowanymi są udzielane raz na dwa tygodnie co srody, czwartki, piątki, soboty i niedziele od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu.

(=) **Z fabryk.** Towarzystwo akc. L. Geyer prosi nas o zaznaczenie, że w fabrykach Tow. akcyjnego nie będą wprowadzone żadne zmiany

w płacy i w godzinach. Zmiany powyższe zajdą w fabryce pod firmą G. Geyer.

(h) **Z gospody czeladników kowalskich.** Wczoraj na gospodzie czeladników kowalskich (Nawrot № 38) odbyło się miesięczne posiedzenie członków tego zgrupowania; załatwiono sprawy bieżące.

(x) **Wystawa podzwrotników.** Urządzana na dochód 121 Koła wpisów szkolnych wystawa okazów krajów podzwrotnikowych, trwać będzie jeszcze przez tydzień bieżący do niedzieli włącznie. Wystawa ta w dni powszednie otwarta jest codziennie od godz. 3 po poł. do 8 wieczorem, a w niedziele i święta przez cały dzień, w lokalu szkoły żeńskiej pani Zbijewskiej, przy ulicy Długiej nr. 10.

Ciekawe okazy i cel sympatyczny powinny zachęcić łodziaków do zwiedzania licznie wystawy, bo ceny wejścia są nader przystępne.

(a) **Samobójstwo.** Dzisiaj, o godz. 10-ej rano zdarzył się wypadek samobójstwa 16-letniego młodzieńca, pracownika firmy „Nebelski i S-ka”, posiadającej skład lamp żarowych przy ulicy Długiej № 18.

H. M. przychodził zwykle rano do sklepu dla otrzymywania od zarządzającego poleceń załatwiania różnych interesów na mieście.

Działając widocznie z uplanowanym z góry zamiarem, M. po otwarciu sklepu, wysłał będącego na usługach młodszego od siebie chłopca do miasta, a sam pozostał w składzie.

Tutaj, jak wskazują ślady, wyjąwszy rewolwer, strzelił do siebie, przyłożywszy lufę do prawej skroni. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Wezwany lekarz Pogotowia znalazł trupa.

H. M. był przyzwyczajony pracownikiem i pomagał biednej matce. Podobno powodem do czynu samobójczego miał być zawód w miłości.

Samobójca pozostawił do matki list, w którym prosi, aby mu przebaczyła i aby pochowany został z pierścionkiem zaręczynowym na palcu.

(h) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 10 m. 45 wieczorem, I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, oraz straż ogniowa miejska zostały wezwane na ul. Południową pod nr. 29, gdzie w składzie B. Cukiermana paliły się zapalaki, świeca i krochmal. Ogień, mając tak podatny materiał łatwopalny, objął cały budynek i z niesłychaną gwałtownością szerzył się. Straż po nader trudnych wysiłkach ogień zdolała opanować i ugasić. W czasie akcji ratunkowej dano znać, iż pali się w domu pod nr. 18 przy ul. Kamiennej, dokąd też bezzwłocznie wysłano II oddział straży ogniowej ochotniczej, lecz ten po przybyciu na miejsce, ognia nie znalazł; mieszkańcy tego domu, zatrwożeni spadaniem iskr na ich dom, chcąc się zabezpieczyć, wezwali straż.

(p) **Na powietrzu.** Gdy się ociepliło, rzesze działwy, pragnące słońca, wyległy na ulice i podwórza. Dzieci pozostawione bez opieki, uleciają czestym wypadkom, zwłaszcza przebiehaniu; notowaliśmy ich kilka. Wczoraj znów Pogotowie było trzykrotnie wzywane do przebieganej działwy.

(p) **Atak nerwowy.** Dzisiaj, o godz. 7 rano, w fabryce Szwarca i Szulca, przy ulicy Średniej nr. 151 robotnica, Marya Zaręba, lat 20 dostała atak nerwowy, przez co dłuższy czas była nieprzytomną. Samowiedzę przywrócił jej lekarz Pogotowia.

(p) **Złamanie ręki.** Na ul. Brzezińskiej nr. 45 Jerzy Puler, ciasła, lat 55, spadł ze schodów, złamał prawą rękę i okaleczył czoło. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu ubiegłych dwóch dni ogólnemu osłabieniu uległo pięć osób: dwie kobiety i trzech mężczyzn, z których dwoje odwieziono do szpitala.

(a) **Nowa szosa.** Roboty około budowy nowej szosy łódzko-podłębskiej, stanowiącej przedłużenie szosy, prowadzącej od Łodzi do Podłębia, już rozpoczęto. Nowa szosa, rozpoczynająca się od wsi Sarnówek (na 23 wiorście), kończąca się na granicy gub. kaliskiej, obok wsi Kuciny, będzie miała 3 wiorsty i 345 sążni długości. Nowa szosa I rzędu stanowić będzie ułatwienie komunikacji kolowej, gdyż dotychczas trzeba było odbywać podróż po piaskach i wybojach. Koszty budowy tej szosy obliczono na 23,240 rb.

(a) **Zgon kapłana.** We wsi Grabowie, pow. łączyckiego, zmarł nagle dawniejszy proboszcz tamtejszy, ks. Szymon Zydanowicz, kanonik, w wieku lat 80.

Nieboszczyk był proboszczem w parafii Białynin, pow. łączyckiego, z góra ćwierć wieku, skąd przeniesiono go na proboszcza do Grabowa. Tam s. p. ks. Zydanowicz obchodził w lipcu 1907 r. 50-letni jubileusz kapłaństwa i tam też zamknął powieki na zawsze. Przed kilku laty nieboszczyk, z powodu nadwątlonego zdrowia, usunął się od

obowiązków proboszcza.

Był to kapłan wielce gorliwy i czuły na niedolę bliźnich, to też w sercach białynian i grabowian pozostawił po sobie żal serdeczny.

Wczoraj po południu odbyła się eksportacja zwłok do kościoła, a dziś pogrzeb.

(a) **Ze Zgierza.** Dzięki staraniom prezydenta m. Zgierza, przystąpiono do uporządkowania parku miejskiego, który dotychczas był tak opuszczony, iż nie mógł służyć dla mieszkańców jako miejsce spaceru. Po doprowadzeniu do porządku, park ten zostanie ogrodzony żelaznym parkanem siatkowym. Koszty pokryje kasa miejska.

Zabrukowaną zostanie część ulicy Ogrodowej od Łęczyckiej do Piątkowskiej. Roboty niwelacyjne już ukończono.

Wytknięta została nowa ulica od Szczawińskiej w kierunku Przybyłowa.

(=) **Skutki spekulacji.** Znakomitą ilustracją naszych stosunków mieszkaniowych, które tak fatalnie przedstawiają się we wszystkich naszych zbiorowiskach ludzkich, w każdym mieście, miasteczku lub osadzie fabrycznej, jest zjawisko, zaobserwowane w Pabianicach.

W ludnej tej i zamożnej osadzie fabrycznej stosunki mieszkaniowe przedstawiają się najfatalniej. W mieście, liczącym około 35,000 ludności jest zaledwie kilkanaście domów z wodociągami, a tylko cztery z wannami, pozostałe zaś to lichy oficynki lub domki drewniane, których przytem jest tak mało, że wiele rodzin mieszka w Łodzi, robotnicy zaś — w wioskach o 2 do 4-ech wiorst oddalonych. W Pabianicach za mieszkanie z 3 pokoi i kuchni pobierają ich właściciele po 350 do 480 rb.

Otóż pod wpływem tego dotkliwego braku grono robotnicze zrzęszyło się w kolo samopomocy i siłami wspólnymi wystawili — jak już donosiłszy swego czasu — dom współdzielczy, należącego do 16-tu właścicieli, oraz kilka mniejszych (po dwóch, trzech i czterech właścicieli). Budowę tę wznoszono na polach wsi Karszyszewice. Piękny przykład samopomocy, szczęśliwie w życie wcielony, stał się zarazem, i można było się spodziewać, że na tem miejscu powstanie nowa, ładnie zabudowana dzielnica robotnicza.

Gdy tylko jednak ujawniło się dążenie w tym kierunku, wnet zjawiała się szajka szachrajów spekulatorów, którzy wnet jak zgłodniałe sępy rzucili się na skup placów okolicznych. Dzięki temu placy, które tam były w cenie 250 do 1,000 rubli, dziś podskoczyły od 1,000 do 3,500 rb.

Wobec takiego obrotu rzeczy ruch budowlany robotniczy został raptownie zatamowany, jedyną drogą wyjścia z biedy mieszkaniowej zamknięta. Z powodu chciwości niepomiernej garstki chytrych spekulatorów, zaginęło piękne zapoczątkowanie, a cała masa ludzi gnieździć się musi w budach odpowiednich prędzej dla zwierząt, niż dla ludzi.

(c) **Z Ozorkowa piszą:** W Ozorkowie aresztowano kilka osób. Podczas rewizji w mieszkaniach znaleziono srebrne puchary, dewizki, pierścionki, zegarki i t. p., pochodzące z kradzieży u jednego z jubilerów łódzkich.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dzisiaj wieczorem w teatrze Wielkim dyrekcja naszego teatru wystawia po raz pierwszy sztukę Andrzeja Marka, autora „Pieśniarzy”, graną w Warszawie pod tyt. „Królestwo krzywdy”, a przerobioną przez autora podług wskazań krytyki p. t. „Złote sny”. Do sztuki tej dodany będzie jednoaktowy dramat tegoż autora „Prawo bezprawia”.

Jutro wieczorem w teatrze Victoria p. Irena Solska występuje po raz ostatni w Łodzi w sezonie bieżącym w jednej z najcenniejszych swych kreacji w roli Mtr. Erylne w dramacie Oskara Wilde'a p. t. „Wachlarz lady Windermeré”.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na rzecz szwalni dla dziewcząt, istniejącej przy Kole panien.

Cel sympatyczny i ostatni występ znakomitej artystki krakowskiej, będą niewątpliwie aż nadto dostateczną atrakcją do całkowitego wypełnienia sali widzów.

Z WARSZAWY.

* Upadłość.

Wskutek zawieszenia wypłat przez firmę „H. O. Rosenkranc i Ch. Segal” sąd handlowy ogłosił upadłość tej firmy w osobie właścicieli: Hersza Rosenkranca i Chaima Segala.

Kuratorem masy mianowano adwokata przys. Maurycego Luksemburga, sędzią komisarzem zaś członka sądu Egiera.

Upadłość ogłoszono pod przymusem osobistym. Przed ogłoszeniem upadłości Rosenkranc i Segal zbiegli.

(Telefonem).

Eksplozja gazu.

Dziś o godzinie 11-ej rano na rynku Starego Miasta nastąpiła silna eksplozja rury gazowej. Rannych lżej lub ciężiej kilkanaście osób; część ich opatrzyło Pogotowie. W popłochu kilka osób poturbowanych. Najwięcej ucierpiały straganiarki. Miejsce wypadku otoczyło wojsko i policja.

Z KRÓLESTWA.

Majoraty. W celu zbadania sprawy majoratów w Królestwie Polskim, nadanych po roku 1863 rosyjantom ze skonfiskowanych majątków prywatnych, delegowano naczelnika wydziału departamentu dóbr państwowych Nosowicza. Rozpoczął on swe czynności w gub. lubelskiej i siedleckiej, gdzie majorat takie rząd zamierza rozparcelować pomiędzy włościan wyznania prawosławnego. Obecnie p. Nosowicz bada majoraty w gub. warszawskiej, radomskiej, płockiej i kaliskiej. Delegat zapoznaje się też z czynnościami i działalnością zarządów dóbr państwa, co do ich kontroli nad majoratami. Podobno rząd nosi się z zamiarem uwolnienia zarządów dóbr państwa w Królestwie Polskim od tych czynności, które nie przynoszą żadnej korzyści i ograniczają się do nadzoru nad lasami majorackimi.

Resursy. Pierwsza próba utworzenia resursy wiejskich dla rozrywek nie powiodła się. Warszawski urząd gubernialny do spraw towarzystw i związków odmówił zalegalizowania pierwszej resursy w Jadowie w pow. radzymskim. Nie należy jednak zrażać się tą odmową, lecz opracować ustawę resursy tak, aby nie mogła być zakwestyonowana.

Biblioteka w Białogoni. W fabryce żelaznej Białogon pod Kielcami, założył czytelną i bibliotekę inż. L. Skibiński, kilkaset ksiąg ofiarowała bezinteresownie p. Helena Puskowska.

O koszta inspekcji. Reklamacyo fabrykantów i przemysłowców z Włocławka, którzy wystąpili do rządu gubernialnego o nielegalne nałożenie na nich wysokich kosztów inspekcji sanitarnej ich zakładów, nie pozostały bez skutku. Kilku fabrykantów otrzymało już — jak donosi „Gazeta Kujawska” — zawiadomienie, że płacenie tych kosztów ich nie obowiązuje, albowiem zakłady ich nie są podciągane pod odpowiednie artykuły okólnika. Podobno jeden z właścicieli składów aptecznych w Włocławku otrzymał z inspekcji lekarskiej nakaz zapłacenia 96 rb. za przejazd inspektora lekarskiego z Warszawy do Włocławka. Zastanawiają te wysokie koszta przejazdu obliczone na 6 koni od wiorsty, gdy się zważy, że bilet 1-ej klasy z Warszawy kosztuje 7 rb. 71 kop.

Przekupstwo psów.

Książę bawarski, Maksymilian Józef, ojciec cesarzowej austriackiej Elżbiety, był wielkim zwolennikiem psów, z którymi nie rozstawał się nawet podczas udzielania audyencji; co więcej, zwracał baczną uwagę na zachowanie się czworonogów w czasie jawienia się poszczególnych petentów, przypisywał bowiem psom zmysł oceniania ludzi co do ich wewnętrznej wartości. Warczyły psy na przybysza — to i książę nie miał do niego zaufania, witały gościa uprzejmie — usposabiał tym samym i pana swego dla niego życzliwie. Tak trwał lata całe, a rzecz nie była

obcą dworzanom księcia.

Pewnego dnia zgłosił się do audyencji nadworny leśniczy księcia, człowiek stary, obarczony liczną rodziną i prosił o polepszenie rocznej gaży. Książę odmówił prośbie, a odmówił dlatego, iż ulubiony jego pies angielski cetter, „Quik”, obwachując, warczał na leśniczego. Nie uszło to uwagi petenta, toż rozżalony, zwrócił się do cettera z następującą przemową:

— Tak to postępujesz! Toż ja cię wczoraj własnoręcznie karmiłem, dałem ci kielbasy za całych 10 groszy, a ty dziś tak się zachowujesz, że warczysz na mnie... Wstydz się „Quiku”, to niewdzięcznie, to nieszlachetnie!

Zdziwiony książę zażądał od leśniczego wyjaśnienia sprawy, a ten z całą otwartością przyznał, iż niejedyn petent, wiedząc o zaufaniu, jakim książę obdarzał swoich faworytów, przekupywał ich kielbasą lub innymi łakociami, zyskiwał ich życzliwość, a w dalszej konsekwencji i przychylnie wysłuchanie swej prośby ze strony księcia.

Strapił się książę na wieść, iż psy jego, na które liczył z całą pewnością, dały się tak łatwo przekupić i zakazał odgiąć dopuszczając do nich obcych ludzi, co gorsza, dawać z rąk obcych łakocie.

Od czasu owego wypadku upłynął spory szereg lat, a umiejętna tresura np. policyjnych psów, doprowadziła do tego, iż przekupienie ich nawet smaczną kielbasą, nie jest dziś rzeczą tak łatwą.

Ostatnia poczta.

Z Turcyi.

Sprawa utworzenia w Konstantynopolu nowego gabinetu nie posunęła się naprzód. Krąży wiele list kandydatów, a między innymi jedna z marszałkiem Muchtarem paszą na czele, żadna z nich nie jest jednak urzędowa. Widocznie gabinet Tewfika paszy przetrwa jeszcze czas pewien, chociaż prasa turecka domaga się jednomyślnie jaknajprędszego utworzenia gabinetu wpływowego, który byłby w możności przywrócić porządek na prowincyi, a zwłaszcza w Turcyi azjatyckiej, z kąd dochodzą wieści niepokojące. Dzienniki donoszą, że w okolicach Adany rzeź trwa w dalszym ciągu. W Chadźynie kurdowie wyrznęli ormian, pod Diarbekirem powstałi, wybijając Turków i ormian. W Brusie, chodźowie, zbiegli ze stolicy, wywołali rozruchy. Istnieje obawa wybuchu rzezi. Wojsko miejscowe buntuje się także. Z rozporządzenia głównodowodzącego posłano z Salonik do Brusy, Mersiny i Aleksandrety cztery pułki piechoty. W Albanii i Macedonii panuje dotychczas spokój, jakkolwiek stwierdzono zjawienie się w wilajecie janińskim dwóch greckich oddziałów powstańczych, dążących do Macedonii.

Konsulowie donoszą z wilajetów bagdadzkiego i besnarskiego o krwawych starciach między różnymi plemionami. Z raportów okazuje się, że powstanie wojskowe w dniu 12-ym kwietnia powtórzyło się także w kilkunastu miejscowościach Azji Mniejszej. W Erzerumie żołnierze zniszczyli lokal klubu młodotureckiego. Wiele osób schroniło się do konsulatu francuskiego. Podobne wypadki zdarzyły się także w innych miejscowościach.

Trzy angielskie krążowniki i dwa torpedowce w d. 26-ym kwietnia przybyły do Lemnos.

O godzinie 1-ej min. 30 otwarto posiedzenie izby posłów. Omawiana jest sprawa rzezi w Adanie. Postawiono wniosek oddania pod sąd gubernatora miejscowego i ministra spraw wewnętrznych. Wszczęto z tego powodu rozprawy gorące i uchwalono wezwac ministra dla wyjaśnienia sprawy.

Zatarg o reformę podatkową w Niemczech.

W parlamencie toczą się w dalszym ciągu rozprawy nad projektem podatku od spadku i od przyrostu majątku nieruchomego. Wniosek kompromisowy przedstawia pewne szanse przyjęcia przeciw konserwatystom i centrum. W każdym razie jednak konserwatyści grożą rozbięciem bloku.

Nad wnioskiem konserwatystów odbyła się narada z sekretarzem skarbu, a uczestniczyły w niej nie tylko stronnictwo liberalne, ale również wszystkie inne stronnictwa, z wyjątkiem socya-

listów. Sekretarz skarbu, dr. Sydow, oświadczył, że wniosek konserwatystów nie jest mu nie-sympatycznym, ale jest nie na czasie, ponieważ na zaprowadzenie podatku od przyrostu majątku nieruchomego potrzeba długich przygotowań, na co czasu niema.

Przeciw podatkowi temu oświadczyli się również pruski minister skarbu, Rheinbaben i prezes banku Rzeszy Havenstein. Reprezentanci stronnictw liberalnego i wolnomysłnego podczas obrad nie zabierali głosu, tylko stanowczo wniosek ten odrzucili; natomiast reprezentanci stronnictwa związku gospodarczego i stronnictwa Rzeszy wyrazili sympatye dla podatku. W imieniu centrum oświadczył poseł Spahn, że stronnictwo to jednomyślnie postanowiło wniosek konserwatystów popierać, bo przez to upadnie potrzeba zaprowadzenia podatku spadkowego.

„Frankfurter Ztg.” donosi, że na podatek od przyrostu majątku nieruchomego ministrowie państw związkowych godzić się nie chcą, żądają natomiast podniesienia cła od kawy, herbaty i kakao, również opodatkowania zapalek. Z tego źródła dochód ma wynosić 65—70 milionów marek; 25 milionów ma wpłynąć z reformy opłaty od biletów kolejowych. Nowe projekty mają być złożone parlamentowi w przyszłym tygodniu. Wobec tego, że wszystkie te dochody niepokrywają jeszcze deficytu, „Frankfurter Zeitung” radzi, aby zasadniczo nie odrzucać podatku od przyrostu majątku nieruchomego, ale ograniczyć go jedynie do przyrostu wartości posiadłości ziemskiej, papiery wartościowe podlegać mu nie powinny.

TELEGRAMY.

Helsingfors, 2 maja. (P.) General-gubernator polecił prokuratorowi senatu zarządzić postępowanie karne przeciwko lensmanowi koronnemu w gub. wyborskiej, Chiurilajnenowi, który kazał konstablowi policji fińskiej wręczyć mieszkającej w Petersburgu, osobie wezwanie na świadka na posiedzenie sądu kiwnepskiego. Jednocześnie general-gubernator zaproponował senatowi przedsięwzięcie niezwłocznie stanowczych kroków, w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym bezprawnym czynom administracji, gwałcącym ustanowiony porządek komunikowania się z władzami w Cesarstwie podczas wykonywania rozporządzeń miejscowych instytucji sądowych.

Władzkaukaz, 2 maja. (P.) Przedwczoraj pół setnicy kozaków i rota żołnierzy, wysłane w celu rozbicia bandytów, uderzyły w wozowie Asiańskim na bandę, która się przyczaiła w jednym z domów w futorze Inguskim. Cała banda złożona z 5-ciu opryszków, została rozbita. Zabito dwóch kozaków, i zraniono również dwóch.

Konstantynopol, 2 maja. (P.) O godzinie 1-ej min. 30 otwarto posiedzenie izby posłów. Omawiana jest sprawa rzezi w Adanie. Postawiono wniosek oddania pod sąd gubernatora miejscowego i ministra spraw wewnętrznych. Wszczęto z tego powodu rozprawy gorące i uchwalono wezwac ministra do wyjaśnienia sprawy. O godzinie 2-ej ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 2 min. 15. Zastępca ministra spraw wewnętrznych, Achil-bej, odczytuje telegramy walego Adany z rozmaitych miejscowości. Wszystkie jednomyślnie oskarżają ormian o napady na muzułmanów, o rzucanie bomb i podpalanie. Muzułmanie, w myśl doniesień, odpowiadali tylko gwałtem na gwałty. Wielu posłów protestuje. Skończywszy czytanie telegramów, minister oświadcza, że niewiadomo mu, kto ma rację. Należy wysłać komisję śledczą, zbadać sprawę i ukarać winnych. Minister dodaje w końcu, że gwałty już ustały.

Izbie komunikują, że prezes jej, Achmed Riza, podał się do dymisji, ażeby zaprzeczyć zarzutom, że dąży do dyktatury.

Konstantynopol, 2 maja. (P.) Po Achil-beju przemawiali w izbie dwaj posłowie ormianie, którzy stwierdzili, że liczba ofiar rzezi w Adanie waha się od 20 do 30 tysięcy. Parlament uchwala wotum zaufania dla ministra spraw wewnętrznych, pod warunkiem jednak, że wysle niezwłocznie do Adany komisję śledczą, w celu przedstawienia następnie izbie wniosku w sprawie wynagrodzenia poszkodowanych.



JOANNA MARYA Z DOKTERÓW LIESEL

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 1 maja, przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Głównej № 39 na Stary cmentarz katolicki nastąpi dnia 4 maja, to jest we wtorek o godzinie 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 maja r. b., t. j. w poniedziałek w kościele św. Krzyża o godz. 8-ej rano. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Mąż, synowie i rodzina.

656

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią część drogi nam szczerą

B. P.

Zygmunta Lichtenfelda

a w szczególności Szanownemu Komitetowi Towarzystwa „Bykur Cholim“, Komitetowi „Ochrony“ i p. Adw. Stan. Dobranickiemu za szczerze słowa pożegnania nad grobem wypowiedziane, składam serdeczne podziękowanie.

661

Stroczkana Rodzina.

Konstantynopol, 2 maja. (P.) Utworzył się nowy gabinet w składzie następującym: wielki wezyr — Tewfik pasza, ministrowie: spraw wewnętrznych — b. wielki wezyr Ferid pasza, wojny — dowódcę korpusu adryanopolskiego Sadich-pasza, marynarki — b. minister marynarki Giza-pasza. Reszta ministrów zatrzymała portfele swoje.

Londyn, 2 maja. (Wl.) Mahomet V-ty — jak donoszą z Konstantynopola — złoży przed parlamentem przysięgę na konstytucję. Nowy sultan zniósł dawną stykietę pałacową. Obecnie nikt nie ma obowiązku, zbliżając się do niego, padać na twarz. Sultan wszystkim przybywającym do niego podaje z wywozajem europejskim rękę.

Rządowi tureckim brak bardzo pieniędzy. Gdy kiedyś rząd potrzebował 50,000 funtów, napotkał w bankach na trudności.

Berlin, 2 maja. (P.) Obchód 1-go maja przez socjal-demokratów odbył się z udziałem dosyć nieznacznej liczby uczestników. Nie otwarto nawet paru zgromadzeń z powodu braku interesowanych. Na prowincji w większości miejscowości pochody uroczyste zakazane zostały przez władzę.

W Mińdże połączony związek manufakturzystów wydalł wszystkich robotników, należących do związku niemieckich robotników przedsiębiorstw manufakturowych, ponieważ pomimo zakazu, robotnicy jednej z firm nie stanęli w d. 1-yim maja do roboty.

Drezno, 2 maja. (P.) W obecności króla, książąt i księżniczek otwarto międzynarodową wystawę fotograficzną, pozostającą pod protektoratem króla.

Sofia, 2 maja. (P.) W czoraj wieczorem w pałacu królewskim odbył się pierwszy obiad urzędowy. Obecni byli: ciało dyplomatyczne, ministrowie bułgarscy i generalicya. Przedtem król przyjął wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych na uroczystym posłuchaniu, na którym złożono powinszowania z powodu uznania niezależności Bułgarii.

Tabryz, 2 maja. (P.) Rogatka Adżiczajska na szosie, będąca w ciągu 8-iu miesięcy w rękach fidajów, zajęta została przez wartę rosyjską. Natychmiast po nadejściu oddziału generała Snarskiego wznowiono komunikację pocztową perską między Tabryzem a Dżulfą po 3-miesięcznej przerwie. Wielkie obawy wywołane są pogłoskami o rozruchach w Urmii, skąd już od miesiąca nie nadchodzi poczta.

D Z I E N N E.

Petersburg, 3 maja. (P.) Według otrzymanych przez Petersburską Agencję Telegraficzną wiadomości Najjaśniejszy Cesarz wczoraj wystąpił do

sultana Mahometa V depezę, następującej treści: „Z okazji wstąpienia waszej cesarskiej mości na tron państwa ottomańskiego, wyrażam waszej cesarskiej mości szczerze Moje życzenia pomyślnego panowania i szczęścia dla waszego Państwa“.

Tabryz, 3 maja. (P.) Specjalna. Drogi w okolicach Tabryzu są teraz swobodne. Dowóz zapasów żywności zapewniony, jednakże prawidłowej komunikacji z Dżulfą niema. Usiłowano wysłać pocztę, lecz wobec nieokreślonego położenia i obawy Ramin-chana, nikt nie zdecydował się wyjechać. Przerwa komunikacji przyczyniła miastu olbrzymie straty. Handel zamarł. Wszędzie bieda i nędza. Według ogólnych zapewnień w najgorszej chwili reakcji nie było takich poborów obecnie. Chociaż moment krytyczny przeszedł, w wielu domach na dachach stoją barykady na wypadek powikłań.

W wielu miejscach widoczne są ślady uszkodzeń spowodowanych przez wystrzały ludu i wojska szacha. Tłumy ludu przychodzą oglądać z dala obóz rosyjski. W endżumencie obradowano nad kwestyą w jakim celu przybyły wojska rosyjskie. Postanowiono prosić konsula rosyjskiego o wyjaśnienie, czy wojska przybyły na obronę narodu czy szacha i jak długo stać będą pod Tabryzem.

Tabryz, 3 maja. (P.) Endżumen zwrócił się do konsula rosyjskiego z prośbą o zakomunikowanie mu, w jakim celu przybyły wojska rosyjskie. Konsulowie rosyjski i angielski za wspólnym podpisem odpowiedzieli, że wojska rosyjskie przybyły czasowo dla otwarcia drogi do Tabryzu, dla zapewnienia bezpieczeństwa rosyjskim i innym poddanym zagranicznych i dla obrony miasta od rabunku na wypadek zajęcia Tabryzu przez wojska szacha.

Wiedeń, 3 maja. (P.) W procesie zagrzebskim badanie świadków, po większej części nieucywilizowanych i bezbarwnych, przerywały ostre starcia obrony z prokuratorem. Między innymi obrona wobec dowiedzenia, że Schmidt jest szpie-

giem przekupionym, zrzekła się badania pozostałych świadków.

Konstantynopol, 3 maja. (P.) W nocy aresztowano majtków żalgó wybrzeży i robotników w arsenale morskim, uczestników przewrotu w dniu 13-ym kwietnia r. b. Wobec usiłowań stawienia oporu, naprzeciw arsenału wystawiono baterię. Aresztowano 150 ludzi.

Haaga, 3 maja. (P.) W obecności ministra spraw zagranicznych odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie sądu polubownego w sprawie o zajęcie w Casablance. Publicznem będzie tylko konkludujące posiedzenie, na którym będzie przeczytane orzeczenie sądu.

W nekrologu s. p. sędziego Moldenhawera umieszczono wzmiankę mylną. Córka s. p. Moldenhawera nie jest żoną p. A. Danielewicz, który jest żonaty z córką p. Mauersbergera.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Stof. Zieliń. Dużo ruchu, gimnastyka.

P. Wal. Sobczakowi. Odpowiednio do pańskiego listu, roznośiciel zostanie ukarany. Dziękujemy za upomnienie się. „Rozwój“ wysłamy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. B. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w sk. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
1/V 1 pp.	743.6	+ 6.8	70	Pn Z 1	Z dnia 1/V Temperatura max. +9.0° C.
1/V 9 w.	741.4	+ 4.8	86	Pd W 1	Temperatura min. +2.0° C.
2/V 7 r.	741.4	+ 3.2	90	Pd Z 3	Opadu 0.0
2/V 1 pp.	740.1	+10.6	58	Z 3	Z dnia 2/V Temperatura max. +10.5° C.
2/V 9 w.	747.6	+ 7.2	61	Pn 3	Temperatura min. +0.9° C.
3/V 7 r.	749.6	+ 4.1	79	Pn 5	Opadu 0.2

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“
wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorków „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

Nadzwyczaj Korzystna Okazyja!

Proszę się przekonać!

Skład sukna i kortów W. GROSMANA

Dzielnia № 1

otrzymał duży transport pięknych materiałów letnich z krajowych i zagranicznych fabryk na ubrania męskie oraz kostiumy i okrycia damskie.

UWAGA: Okazyjnie kupiony transport materiałów sprzedaje o 1 rb. taniej na lokciu: zamiast 3.50 rb. 2.50, zamiast 2.50 rb. 1.50 za lokcieć.

637-3

RESTAURACYA

II-go RZĘDU

dawniej **A. STILLER**

obecnie **R. Siedlanowski**

Spacerowa № 37

poleca

Śniadania, obiady i kolacje

Piwo z browaru S.S. Anstaata i porter angielski

638-1

OGŁOSZENIE O UPADŁOŚCI.

W Imieniu Najjaśniejszego Pana

Sąd Okręgowy Piotrkowski w dniu 15 kwietnia 1909 roku, w składzie Prezydującego W. I. Jegorowa i Członków Sądu W. I. Hartmana i K. A. Aleksandrowa, rozpatrzeniu sprawy o upadłość brzezińskiego kupca Icka Arona syna Abrahama Grosmana, postanowił: 1) ogłosić upadłość brzezińskiego kupca Icka Arona Grosmana, z uznaniem początku upadłości w dzień 16 (29) lipca 1908 roku; 2) opieczętować majątek upadłego, gdziekolwiek takiowy się znajduje; 3) upadłego Icka Arona Grosmana poddać osobistemu zatrzymaniu w domu aresztu za długi przy Warszawskim więzieniu; 4) Sędzię-Komisarzem upadłości zamianować Członka Sądu P. Z. von Siwersa, a Kuratorem adwokata prywatnego Michajłowa; 5) wypis niniejszego wyroku wywiesić u wejścia do sądu i sam wyrok ogłosić sposobem prawem przepisany; 6) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji.

Adwokat prywatny J. J. Michajłow.

Wezwanie.

Kurator upadłości brzezińskiego kupca Icka Arona Grosmana, na mocy decyzji Sędziego Komisarza także upadłości z dnia 17 (30) kwietnia r. b. i stosownie do art 478 i 480 kodeksu handlowego, wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli rzeczoności upadłości, aby w dniu 29 kwietnia (12 maja) r. b. o godzinie 1-ej po południu stawili się do III-go wydziału Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Piotrkowie, przy ulicy Petersburskiej, w gmachu sądu, celem wyroku syndyków tymczasowych.

Piotrków, dnia 17/30 kwietnia 1909 r.

Adwokat prywatny J. J. Michajłow.

655-1

Letnie Mieszkanie

Do wynajęcia zaraz willa, składająca się z 4-ckw. 6-iu pokojów elegancko umeblowanych, z wygodami 2-ma werandami, otoczona ogrodem warzywnym i owocowym w bliskości większego lasu i pięknego parku. Położenie piękne; 10 minut jazdy szosą od stacji Główny, kolei W. K.

Blizsze szczegóły w kantorze Osińskiej Walcowni Miedzi przy ulicy Wólczańskiej 43. 652-3-1

Panorama „TERRA”, Benedykta № 1.

Wodospady Renu

druza podróż po Szwajcaryi w 50 obrazach: Widoki Schaffhausen, Zürich i jego osobliwość. Wspaniałe jezioro Thun. Zachód słońca na jeziorze. Miasto Bazylea. Słynne płaskorzeźby z XII wieku. Majestatyczne wodospady Renu. Galeryjka nad odciekaniem wodną. Wstęp 15 k., młodzież 10 k.—Otwarte od 10 rano do 10 wiecz.

Maszyna do pisania

10 egzemplarzy odbita naraz — jest do sprzedania. Piotrkowska 111. „Illion”. 660-1

MECHANIK

ślusarz lub kowal do prowadzenia maszyn parowej, oraz dozoru — do kopalni torfu z kawy potrzebni zaraz do majątku Rąbion, pod Łodzią, p. st. Aleksandrów Leczecki. 616-3-3

№ 3070. Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 904p przy ul. Grabowej, przez Andrzeja i Annę małżonków Banaszkiwicz, pierwotna Rub. 12,000
- 2) pod № 706a przy ulicy Wólczańskiej, przez Dawida i Roję-Rachełę małżonków Przytyckich, Szlamę i Dwojgę małżonków Weinkrantz, Szmula-Abrama i Naumę Brandkę małżonków Weiskohl, pierwotna Rub. 16,000;
- 3) pod № 1175 przy ul. Głównej, przez Dawida i Roję-Rachełę małżonków Przytyckich, pierwotna Rub. 25,000;
- 4) pod № 795ab przy ul. S-go Benedykta, przez Abrahama-Moszkę i Cwetłę małżonków Przytyckich, odnowiona z konwersją Rub. 12,500 i dodatkowa Rub. 7,500,
- 5) pod № 1710 przy ulicy Nowo Cegielnianej, przez Marjem Pińczewską, pierwotna Rub. 8,200,
- 6) pod № 47s przy ul. Pańskiej, przez Naftalego-Joska i Dwojgę-Marjem małżonków Poznarsohn, pierwotna Rub. 22,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 1 maja 1909 r.

650-1

Probie ogłoszenia.

- Buchalterka na dwie godziny rano potrzebna. Oferty przyjmują Administracja „Rozwoju” dla „№ 17”. 903-4-4
- Cztery banki o sprzedaniu, sześciogarnce Targowa 30, Mleczarnia 1069-1
- Do sprzedania pies sześciomiesięczny rasy z gór św Bernarda, po psach premiowanych. Bałuty, Spacerna 14, Zakład fotograficzny. 1090-1
- Do sprzedania, z powodu wyjazdu, garderoba męska i 2 szafki. Benedykta 32 (parter, w podwórzu) m. 25. 1085-3-1
- Do sprzedania węgierka mało używana i rolwaga bardzo lekka, tanio. Ulica Kiełbacha № 24. 1012-3-3
- Fortepian dobry, z powodu wyjazdu tanio sprzedam, Konstankowska 23 m 2. 1035p382
- Kupię tekarną żelazną połączoną z niów elektrycznym. Oferty w „Rozwoju” pod Tekarnia 1092-2-1
- Kupię plac w odległej dzielnicy miasta lub w okolicach Górnego Rynku. Wiadomość Piotrkowska № 292. 1009-3-3
- Krajowe najlepsze palniki do prymusów sprzedam tanio, z wszelkimi przyborami szafy do wyrobów takich. Piotrkowska nr. 23 m. 8. 1088-1
- Letnie mieszkanie, 5 wiorst za Konstankównem w Mirosławicach. Wiadomość u Stanisława Witaszczyka. 1077-2-1
- Lokaj z prowincji, posiada dobre świadectwa, wydane z dużych domów, poszukuje pracy od 1 maja. Prosi zawiadomić Karola w „Rozwoju” 1028-3-3
- Mleczarnia do sprzedania z całkowitem urządzeniem Srednia nr. 50. 1070-2-1
- Młoda osoba poszukuje miejsca sklepowej lub ekspedientki. Oferty w Admin. „Rozwoju” pod O P. 1034-4-1
- Maszyny Singera najnowsze systemu i ręczne tanio sprzedam. Piotrkowska 108-16. 1058-4-2
- Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33. oficyjna. 1041-5-3
- Przeznaczona przychodzi do usługi. Zgłaszać się od 7-8 wieczór. Karola 18 — tylko osobom blisko zamieszkałym 0000-2-1
- Przyjmę panią na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Piotrkowska 111, lewa oficyjna, pierwsze piętro. 1094-1
- Pokój ładny tanio zaraz. Przyjmę sublokatora. Nawrot 2 m 34. 1078-2-1
- Potrzebna jest panna do sklepu monopolowego, obeznana ze sprzedażą marek i wexli. Dozadane są świadectwa i kaucya. Spacerowa nr 43. 1072-1
- Pokój duży do wynajęcia. Juliusza nr. 11. Wiadomość u stróża. 1089-1
- Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu z urządzeniem rzeźniczym. Gubernatorska 30. 1073-1
- Potrzebne zdolne podręczne — Piotrkowska № 157 mieszkania 10 1038-2p2
- Potrębus zaraz zdolne podręczne do kwiatów. Uczeńce przyjmują bezpłatnie. Piotrkowska Nr. 103, szkoła kroju „Wiktoryi” 9 9-3-3
- Pokoje pojedyncze do wynajęcia. Pasaż-Szuleca 9 m. 2. 981-3 3
- Poszukuję szycia w prywatnych domach, ul. Długa № 6, m. 16. 9 0-4-4
- Plac do sprzedania w Zgierz przy ulicy Parzeczewskiej. Wiadomość w Łodzi, Szosa Karolowska № 6 m. 10. 1052-3-2
- Potrębne zdolne szwaczki do szycia fartuszków. Józef Eger, Główna 11. 1045-3-2
- Poszukuję wspólnika do otwarcia na prowincji restauracji wraz z kinematografem. Wiadomość Przedziałowa № 88, Zakład fryzjerski, Pachowski. 1032-3-3

- Potrzebne uczennice do krawieczki. Południowa 5 m. 7. 1002-3-3
- Pokój umeblowany do wynajęcia. Orla 23 m. 26. 937-6 6
- Pokój, umiobowany do wynajęcia. Andrzejka 7 m. 32, Kolumbińska. 1071-2-2
- Przybłąkał się pies duży czarny. Odebrać go można: Andrzeja nr. 28, piwiarnia. 1093-3-1
- Rower do sprzedania w dobrym stanie. Wólczańska 228-27. 1074-2-1
- Szafa dębowa, prawie nowa do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Srebrzyńska № 18 m. 1, za starymi elementarzami (Koziny) 1068-2-2
- Sklep rzeźniczy do sprzedania zaraz albo od 1 lipca 1909 r. z powodu wyjazdu. Szkolna № 15. 1081-3-1
- Uczy tanio obliczania i cięcia gwintów na tokarni od godz. 6-7 w. Rzeźby w żelazie i miedzi od 7-9 w. Andrzeja nr. 45 w pracowni S Tatarsa 1074-2-1
- Uczeń z trzechklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 285-4-3
- Urządzenie sklepowe, szafa do galanterijnych towarów i szylidy nowe do sprzedania. Ul. Włodowska 128, stróż wskazuje. 1034-5-2
- Warsztat ślusarski tanio do sprzedania. Ulica Zakatna № 28. 1014-3-2
- Wózek amatorski na dwa, o dzieli na gumach sprzedam. Piotrkowska nr. 23 m 8. 1087
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Malca, wydany z fabryki Seiberta. 1084-3-1
- Zaginiona karta pobytu na imię Józefa Szczupaka wydana przez rewizyjnego 3 cyrkulu 1083-3-1
- Zaginiony paszport na imię Stanisławy Koprowskiej, wydany z pow. Rawa gub. piotrkowskiej. 1082-3-1
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Stanisława Plecińskiego, wydany z fabryki Bennicha 1079
- Zaginiony paszport na imię Hany Wolkowicz, wydany z miasta Łowicza. 813-3-1
- Zaginiony paszport na imię Saweryna Dąbrowskiego, wydany z gminy Domaczewskiej, powiatu brzeskiego. 1010-3-3
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Kazimierza Malachowskiej, wydany z fabryki Silbersteina. 1020-3-3
- Zaginiona karta od paszportu na imię Józefy Malachowskiej, wydana z fabryki Karola Scheiblera 1019-3-3
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Bronisławy Szewczykowskiej, wydany z fabryki Rozenblattta 1015-3-3
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Bronisława Lewandowskiego, wydany z fabryki Karola Scheiblera 1003-3-3
- Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Józefa Wróblewskiej, wydany z fabryki Henzla i Kunitzera w Włocławku. 1011-3-3
- Zdolna krawcowa, bielźniarka, poszukuje szycia w domu prywatnym. Lipowa 45 m. 13. I p. 1074-3 3
- Zaginiona karta od paszportu na imię Zygmunta Kłoddeckiego, wydana z fabr. Hirsberg i Birnbaum. 1024-3-2
- Zaginiona karta od paszportu na imię Wojciecha Pacerz, wydana z fabryki L Allarta. 1037-3-2
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryanny Kamińskiej, wydany z fabr. Karola Bula. 1080-3-2
- Zakład malarski Bolesława Gorskiego przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wewnątrz — po umiarkowanych cenach. Piotrkowska № 101. 1076-3-2
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Waleryj Dębskiej, wydany z fabr. Eiznerta. 1022-3-2

- Zaginiona karta od paszportu na imię Rocha Grzybowski, wydana z fabr. Steigerta. 1054-3-2
- Zaginiony paszport na imię Józefa Głębskiego, wydany z gminy Wola Wężykowa, za № 325, 1907 roku. 1058 3-2
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Wawrzyńskiego, wydany z fabryki Bennicha. 1046-3-2
- Zaginiony paszport na imię Stanisława Wiatra, wydany z gm. Gortatowice, pow. rawskiego. 1048 3 2
- Zaginiona karta od paszportu na imię Kazimierza Sedowskiej, wydana z fabryki Scheiblera. 1065-3-2
- Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisława Milek, wydana z fabryki Barcińskiego. 1064-3-2
- Zaginiona karta od paszportu na imię Anny Markiewicz, wydana z fabryki Juliusza Heizla. 1062-3-2
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Pałdzińskiego, wydany z fabryki Dessurmonta. 1068-3-2
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Jana Zielińskiego, wydany z fabryki Wojdysławskiego. 1040 3 2
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Bronisława Grozicza, wydany z fabr. Kunitzera w Włocławku. 1021-3-2
- Zaginiona karta od paszportu na imię Ludwika Jędraszczyka, wydana z fabryki Szyffera. 1027-3-2
- Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Franciszka Grocholskiego, wydany z fabryki Hirsberg i Wilczyński. 1023-3-2
- Zaginiony kwit na 100 rb, wydany przez Aleksandra Sowińskiego i Jakóbowa Rakowskiego w Zgierz. 985-3-3
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Ignacego Kaliszewskiego, wydany z fabryki Grohmana. 988-3-3
- Zaginiony kwit od paszportu na imię Andrzeja Karpińskiego, wydany z zakładu powroźniczego Dresler i S ka 1029-1
- Zgubiono obrączkę ślubną z literami E. M. na ulicy Głównej, pomiędzy Włodzka a Targową. Łaskawy znalazca zechce oddać na Główną, № 59 m. 11, za wysoką nagrodą. 1047-2 2
- 2 pokoje z kuchnią do odnajęcia i zaraz; może być z meblami i zyciem. Skłodowa 16, u stróża. 942-3-3

PLACE

są do sprzedania

na spłatę w majątku STOKI

Nadzwyczajna okazja najtańszego mieszkania. Nabywca placu na gruncie dworskim jest dlatego takim dobrym interesem, że podatki od niego jest nadzwyczaj mały, załatwie kapielkowy, gdy tymczasem domy, stawiane na gruntach przyłączonych do miasta, mają duże podatki na polce, na bruki i t. d. Postawienie domu nie przedstawia też żadnych ambarysów, bo niepotrzebna ani planu, ani dozoru budowniczego. Place są położone o pół godziny drogi pieszej od środka miasta i kwadrans od Nietarni. Blizsza wiadomość u radcy domu, Sreduia 69, a następnie we dworze w Stokach 645-6-1

Lód sztuczny.

Kto dba o własne zdrowie,

ten używa tylko lód sztuczny. Lód naturalny jest rozsądnikiem wszelkich chorób. Lód sztuczny sprzedaje tylko fabryka lodu sztucznego przy ul. Długiej № 72, tel. 483.

Żadnych agentów nie rozsyła się po mieście. 605-6-5

Sąd Okręgowy Piotrkowski

wyrokiem z dnia 7 (20) kwietnia 1909 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy handlowej „Cel Garbarski i Sp.” egzystującej w Łodzi przy ul. Nowociesielskiej № 24, w osobach jej przedstawicieli: Edwarda Cela, Szymła Garbarskiego i Ernesta Heutcheke, licząc początek upadłości od dn. 31 stycznia 1909 r.; 2) opieczetować majątek spółki w składach, egzystujących w Łodzi przy ul. Nowociesielskiej Nr. 24 i Luizy Nr. 13, oraz w mieszkaniu przy ul. Zielonej Nr. 59, w majątku Kowarnowo gubernii Pskowskiej i na stacjach Dróg Żelaznych: Mikolajewskiej st. Nazimowo i stacjach dr. Poleskich: Czeciewice i Mikoszewice oraz wszędzie, gdzie się okaże; 3) upadłych: Edwarda Cela, Szymła Garbarskiego i Ernesta Heutcheke oddać pod nadzór policyi; 4) mianować Sędzią-Komisarzem upadłości członka Sądu, Cholewickiego, a kuratorem adwokata przysięgłego Maryana Byczkowskiego; 5) wyrok opatrzyć rygiorem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność z oryginałem świadczy **Marysa Byczkowska** (adwokat przysięgły)

Sędzia-Komisarz

massy upadłości

spółki handlowej pod firmą „Cel, Garbarski i Sp.”

na mocy art. 427, 479 i 480 kod. handl. wzywa wierzycieli upadłości, aby w dniu 20 kwietnia (3 maja) r. b. o godzinie 12-iej w południe stawili się w Sali posiedzeń ogólnych zebrań wydziałów Sądu Okręgowego Piotrkowskiego celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych. Sędzia-Komisarz **I. Cholewicki**.

Świeżo wprowadzona do handlu

Kawa żytnia „IDEAL”

palona nowym opatentowanym sposobem, zastępuje w zupełności smak i aromat prawdziwej kawy, przyczem jest pożywniejszą, zdrowszą i tańszą od tej ostatniej.

Niechaj nikt nie zaniedba, ze względu na zdrowie i oszczędność, wypróbować wspomnianą kawę. Próba dowodnie przekona każdego, że w ogłoszeniu niniejszem niema zgola przesady.

Cena za 1/2 pauczki 13 kop.

Sprzedaz w sklepach kolonialnych i składach aptecznych. 612-10-4

8-klasowa Szkoła filologiczna

z klasami — wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA, Piotrkowska 121

Egzaminy wstępne na rok szkolny 1909/10 w początkach czerwca i w końcu sierpnia r. b. Zapisy codziennie do 4 pp. 559-6-1

Pomierajcie wytwórczość krajową i kupujcie jedynie higienicznie preparowane

Owsianą kaszę zdrowia

Owsianą mączkę zdrowia

Owsiane kakao zdrowia

Kawę słodową zdrowia syst. Kneippa.

ZADAĆ WSZĘDZIE! 558-3-2

Wylączna sprzedaż na Łódź i okolice

M. Głuchman i S-ka, Piotrkowska № 120.

Do sprzedania
lando, chomouto angielskie z bronzami białymi, chomouto angielskie czarne, szory z bronzami białymi, liberye rozmaite, koń ogier anglo-arab, koń gniady ujeżdżony pod wierzch, oraz wózek do mleka. Długa № 19 m. 1. 532-6-2



Tante a bardzo dobre czeskie pierze 5 kilo świeżo, ciemne darte 4 rub. 30 kop; 5 kilo szare darte 5 rub. 20 kop; 5 kilo pół białe darte 7 rub. 60 kop; 5 kilo białe darte 10 rub. lub lepsze 12 rub. 50 kop; 5 kilo śnieżno białe darte puchowe 15 rub. lub lepsze 17 rub. 50 kop. Od pierza cła się nie płaci; 5 kilo jest 12 ruskich funtów. Zasyła się franko za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za potrąceniem porta. Benedykt Sachsel, Lobes № 848 p. Pilsen Czechy. 581-6-3

Poszukuje się

sklepu kolonialnego

w centrum miasta, z dobrym obrotem, zaraz lub od 1 lipca. Oferty proszę składać w piekarni Hermansa, Konstanyńska № 17. 613-3-3

Motocykl

N. S. U do sprzedania u maszyny nisty pomp na kolei Kaliskiej przy depoi. 627-3-3

Wszelkie Urządzenia rzeźnicze

warsztatów i sklepów są do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 643-2-2

Z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów, sprzedam warszawską fabrykę knotków do palenia za kilkaset rubli. Klientela wyrobiona w Łodzi, bez konkurencji, jest to jedyna fabryka na całą gubernię Piotrkowską. Blizszych wiadomości udziela mój reprezentant, p. Zoltaszek, Łódź, Konstanyńska 74. 649-4-2

Wielka lodownia

muruwana podziemna jest do odstąpienia z ewentualnym wybraniem lodu do Nowego Roku. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 642-2

Warsztat

na parterze zadny na wszelki proceder, 194 kwadr. lokci, gaz, woda młoka, do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca. Wiadomość w „Rozwoju”. 641-2-2

Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

SANTALINE

CUKIERKI PRZECZYSZCZAJĄCE.

Najlepsze dla dzieci i osób osłabionych. NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.



ŚRODEK PEWNY PRZECIW

ZATWARDZENIU

W sprzedaży w lepszych aptekach. 340-20-7

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lamber. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucociny, moczu, krwi, wydziela ropnych itd. Od g. 9 1/2-10 1/2 i od 4-6. 541r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2 po poł. Pałudniowa 23. 485d

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszumi

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDIKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczna i moczopłciowa, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje od 8-1-iej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. H. Sadkowski

asystant C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnątrz nemi (spec. żółdka i kiszek).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-iej 2156-r

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne i dzieciinne.
PIOTRKOWSKA 81.
Przyjmuje do 10 1/2 rano i od 6-7 po poł. 243-16-15

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 8-1 w poł. i od 4-6 wiecz.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5. 149r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 8-9 w. panie od 6-8 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4
Przyjmuje od 3-2 r. i od 6-3 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. Leon Szejerowicz

powrócił.
Choroby kobiece, dzieciinne i weneryczne.
Akuszerya.
Ulica Rozwadawska № 4. 688-24-1

Dr Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstanyńska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 11-12 rano. 1049r

Dr. Zofia Garlicka

Cher. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 192.
Od 4-6 po poł. 1997r

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2 wiecz. 489-r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2-4 pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są

zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16 m 4 pierwsze piętro. 1763-d

Zakład krawiecki

WŁADYSŁAWA ŁAPIENISA
Przejazd № 46, a od 1-go lipca
Mikolajewska 39
przyjmuje wszelkie roboty krawieckie cywilne, uniformy dla pp. urzędników, uczniowskie do wszystkich szkół i dla duchownych. Wykonywa punktualnie i artystycznie. — Ceny niskie. Z szacunkiem W. ŁAPIENIS. 424-r-5

Pracownia sukien damskich „STANISŁAWY”

Przejazd 48, II pięt., m. 11. 239

Potrzebny roznosiciel (szewe) z kaucją.

Wiadomość: ulica Przejazd № 8 w „Rozwoju”. 635

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikolajewska 53
NATALII KĘZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575
Piotrkowska 115 m. 6.

Rudzimy na wiosnę

obstalować eleganckie okrycie lub kostium ang w magazynie okrycia damskich Drabikowskiego Piotrkowska 163. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaje wypróbowane modele z bibułą. 478-6-4

Krawiec damski pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. Spacrowa 31. 195r